

## Wielkopolskie wioślarstwo

## Chorwacja

## Studenckie medale

Dwa złote medale przywozily z mistrzostw Europy wioślarzy poznańskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

W konkurencji lekkich dwójek podwójnych wywalczyły je: Karolina Widun i Magdalena Kemnitz. Te same zawodniczki, wspierane przez koleżanki Budę i Rozmiarę nie dały szans konkurencji wygrywając czwórki podwójne wagi lekkiej. Męska osada (Arbahańczyk, Jędrzejczak) w mocno obsadzonych dwójkach podwójnych wagi lekkiej zdobyła brązowy medal.

## W telewizji

## U Wojewódzkiego

Już dzisiaj! Kanapa u Kuby Wojewódzkiego ugnie się pod ciężarem zdobywców złotego medalu na tegorocznych igrzyskach olimpijskich w Pekinie: Konrada Wasielewskiego, Marka Kolbowicza, Michała Jelińskiego i Adama Korola stanowiących żywy dowód, że czwórka Polaków może się dogadać. Ale czy w następnych sezonach także? 22.30.

## Tampere

## Nasi faworyci

Już 27 września w fińskim Tampere odbędą się Regaty Państw Nadbałtyckich, w których jednym z faworytów do zwycięstwa jest poznańska dwójka bez strenika – Łączka, Szymański. Ciekawostką jest fakt, że Ci zawodnicy prezentują na tyle wysoki poziom, że startują już z juniorami starszymi. I wygrywają! Wysoką formę pokazali podczas Pucharu Europy w Irlandii, gdzie dwukrotnie zdobyli srebrny medal. TL

## Po Pekinie – czas na Poznań

**Z Aleksandrem Danielem, o organizacji poznańskich mistrzostw świata przez pryzmat igrzysk w Pekinie, rozmawia Konrad Tuszewski**

**Wrócił Pan niedawno z Pekinu. Jak rozumiem celem wizyty było liczenie punktów i medali?**  
Pytanie jest dosyć uszczypliwe, ale biorąc pod uwagę toczącą się dyskusję o kształcie polskiego sportu, pewnie na miejscu. Jednak mój wyjazd do Pekinu miał jeden, ściśle określony cel – spowodować, by przyszłoroczne mistrzostwa świata w Poznaniu były przygotowane profesjonalnie i pozostawiły niezapomniane, pozytywne wrażenia wśród zawodników, kibiców i działaczy. Medale olimpijskie polskich wioślarzy bardzo nas ucieszyły, ale ich liczenie nie było na pewno celem mojej kilkudniowej wizyty w Pekinie.

**Co miały wspólnego igrzyska olimpijskie w Pekinie z imprezą poznańską?**  
Poznań już za mniej niż 365 dni będzie gospodarzem największej w świecie wioślarstwa imprezy. Stąd zaproszenie mojej skromnej osoby przez Międzynarodową Federację Wioślarstwa na tor regatowy w Shunyi, gdzie rozgrywane były olimpijskie zawody wioślarstwa, by móc z bliska przyjrzeć się organizacji tak poważnej imprezy. Nie ukrywam, że z jednej strony



**Aleksander Daniel (na zdjęciu na torze regatowym w Shunyi z lewej) członek Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Świata w Wioślarstwie Poznań 2009. Z prawej – Piotr Nurowski, prezes PKOI**

było to duże wyróżnienie a jednocześnie ciekawe doświadczenie. Mimo że od lat zajmuję się pracą w związku, to był to mój pierwszy wyjazd na igrzyska olimpijskie. I uprzedzając pytanie, nie byłem tam w roli działacza, zajętego wyłącznie sobą.

**I jakie nasuwają się refleksje?**

Poznań naprawdę nie ma się czego wstydzić. Od pięciu lat zajmujemy się organizacją międzynarodowych zawodów na Jeziorze Maltańskim i nie bez satysfakcji muszę przyznać, że to raczej Chińczycy powinni uczyć się od nas. Nasza organizacja transportu, dostęp do internetu we wszystkich miejscach, gdzie przebywają zawodnicy, perfekcyjna

dystrybucja wyników, dbałość o szczegóły dalece wyprzedzają chińskie standardy, a to stanowi o dobrych regatach. W tych dziedzinach to my od lat jesteśmy stawiani za wzór. Że już nie wspomnę o tym, że u nas nie ma najmniejszego problemu z porozumiewaniem się w obcych językach. W Chinach nie jest to jednak standard.

**A więc w Poznaniu jest aż tak dobrze?**

Nasz standard jest wysoki, ale jednak skala przedsięwzięcia w Chinach jest nieporównywalna. W czasie rozmów na torze, kiedy mówiliśmy o budżetach, mogliśmy pozazdrościć Chińczykom pieniędzy, którymi oni dysponują na organizację. Z drugiej strony usłyszeliśmy, że gdyby dysponowali naszym budżetem, nie braliby się w ogóle za organizację zawodów. To chyba dobrze odzwierciedla naszą sprawność organizacyjną.

**Wobec tego co można zmienić?**

Przed przyszłymi mistrzostwami bardzo liczymy na potencjalnych sponsorów wykorzystujących siłę i pozycję wioślarstwa w świecie. Zawody w Pekinie i wzruszenie, jakie dały nam nasze osady zdobywając medale, zwróciły uwagę na ten trochę pomijany w Polsce sport. Mam nadzieję, że teraz to się odwróci. Nie będę też ukrywał, że liczymy na dalszą udaną współpracę z miastem.

Mistrzostwa świata w 2009 roku to tak naprawdę impreza większa niż Euro 2012, biorąc pod uwagę czas jej rozgrywania, liczbę zawodników, problemy logistyczne z tym związane. Ponad 1000 zawodników, około 5000 kibiców z całego świata, 16 godzin transmisji telewizyjnych na żywo i nie mniejsze emocje niż piłkarskie.

**Ostatnie pytanie – czego mogą spodziewać się poznaniacy?**

Mieszkańcy miasta będą mieli szansę uczestniczyć w niezwykle wyjątkowym wydarzeniu sportowym, które jak mam nadzieję, dostarczy im wielu emocji. A naszym zdaniem, jako Komitetu Organizacyjnego, może pozytywnie zaskoczyć wszystkich organizacją zawodów i atrakcjami dla poznaniaków. Na koniec przypomnę kolejny przykład siły promocji naszego miasta, jaką ma wioślarstwo. Jedynym polskim miastem przywoływanym wielokrotnie podczas transmisji zawodów olimpijskich w Eurosporcie, przez komentatorów w wielu językach świata oraz tam na miejscu, w Pekinie na torze regatowym był Poznań. Działo się tak za sprawą przywoływanych przez komentatorów i spikera zawodów kwalifikacyjnych i Pucharu Świata, jakie odbyły się w czerwcu w Poznaniu. Cytując znaną reklamę, można stwierdzić: „wioślarstwo w Poznaniu: bezcenne”.

## Olimpijczyki dzieciom



**Julia Michalska (na zdjęciu), olimpijka z Pekinu, pokazuje nie tylko swój charakter w torze wioślarstwa, ale także poza nim, aktywnie wspierając akcje charytatywne. Oprócz wspierania fundacji Dar Szpiku, Julia aktywnie włączyła się w akcję zbierania pieniędzy, by spełnić dziecięce marzenia. Duże brawo! TL**

## Złoty płacz twardzieli

„Chłopaki nie płaczą” śpiewał artysta przekonany o swojej racji. Poszukujący ciekawych skojarzeń wszędożyłscy literaci przerobili tekst popularnej onegdaj pieśni na „chłopaki nie płaczą”, co raczej powszechnie się nie przyjęło. Chłopaki płaczą i to często jak za zboże. Badania wskazują, że płacz odgrywa istotną rolę w rozładowywaniu stresu, w pielęgnacji gałki ocznej i w wielu innych aspektach. To dlaczego „chłopaki nie płaczą”? Jak wykazują kolejne badania dlatego, że od najmłodszych lat dorośli im to wmawiają. Płakać mogą dziewczyny, a ty mój sześcio-, siedmio- czy nawet dwunastoletni synu musisz być twardy. Jak mówią

„tę wersję przyjmują i będą się jej trzymać”. Szukając kolejnych badań dotyczących skutków takiej wymuszonej przez dorosłych życiowej postawy, dochodzimy do wniosku, że to tłumienie emocji prowadzi prosto do groźnych chorób cywilizacyjnych charakterystycznych dla płci ponoć silniejszej.

Żyzy szczęścia, żyzy rozpacz, żyzy radości, żyzy emocji pokonujące wszelkie zasady i konwenanse. Wszechobecne media czynią z tych słonych pereł, jak niektórzy określają żyzy, wartość trudną do przecenienia. Ukratkami ocierane, spokojnie toczące się po policzkach bądź tryskające jak gejzery spod powiek.

Wszystkie one plasują się na pierwszych miejscach w konkurencji gestów, zewnętrznych oznak i sygnałów.

Kiedy nasza złota czwórka wioślarstwa na oczach milionów widzów stawała na podium, by za kilka chwil usłyszeć i zaśpiewać Mazurka Dąbrowskiego, w niejednym domu „połały się żyzy me, czyste, rześiste” jak pisał poeta. Działo się tak za sprawą płaczących twardzieli na podium i naszych własnych skrywanych emocji. Dobrze, że tamte chłopaki miały w pełni usprawiedliwioną okazję do płaczu. Za te żyzy pewnie inne chłopaki im zapłacą, bo powinni. KT